

Peter SIMONS

FILOZOFOWIE – I BOHATERZY

Jacek Jadacki, profesor filozofii na Uniwersytecie Warszawskim i autor jedenastu książek, które ukazały się w języku polskim, oraz dwóch wcześniejszych publikacji w języku angielskim, w książce *Polish Analytical Philosophy. Studies on its Heritage*¹ przedstawia wybór swoich pism rozproszonych z ostatnich trzydziestu lat. Tytuł książki dokładnie oddaje jej treść. Przedmiotem zainteresowania autora jest polska filozofia analityczna w okresie od czasów Kazimierza Twardowskiego, to jest od końca dziewiętnastego wieku, do końca wieku dwudziestego. W tym sensie książka obejmuje większość zagadnień, z którymi czytelnicy anglojęzyczni mogli się już zapoznać poprzez lekturę pracy Jana Woleńskiego *Logic and Philosophy in the Lvov-Warsaw School*², ale zawiera również wiele informacji w publikacji Woleńskiego nieobecnych. Gorliwość Jadackiego w prezentowaniu źródeł i genealogii, owego tytułowego „dziedzictwa”, sprawia, że sięga on nawet do dorobku polskich filozofów trzynastego wieku i polskich logików wieku czternastego, których można uważać za analitycznych ni mniej, ni

więcej niż innych europejskich logików i filozofów tamtego okresu. Ich zasadniczym wkładem do owego dziedzictwa jest bowiem polska narodowość, chociaż – podobnie jak im współcześni – pisali po łacinie. Jadacki uwzględnia też postacie spoza ściśle rozumianej szkoły lwowsko-warszawskiej, czyli filozoficznych spadkobierców Twardowskiego, a wśród postaci tych szczególnie Leona Chwistka i Jana Salamuchę. Zamieszczony w książce aneks zawiera bardzo obszerną bibliografię logiki polskiej od roku 1342 (począwszy od pism Jana z Grotkowa) do 1939 (skończywszy na dziełach wielu bardziej znanych autorów).

Książka podzielona została na trzy części. Pierwsza z nich, zatytułowana „Interests and Trends” [„Zainteresowania i tendencje”], zawiera sześć artykułów przeglądowych dotyczących różnych aspektów filozofii i logiki polskiej – artykułów, w których akcent w sposób naturalny pada na lata międzywojenne i na dokonania szkoły lwowsko-warszawskiej. Obok wspomnianych już odniesień sięgających okresu dużo wcześniejszego, w tej części książki czytelnik odnajdzie przede wszystkim wiele drobnych informacji szczegółowych oraz informacje dotyczące postaci mało znanych w niepolskiej literaturze dotyczącej tego tematu. Rozdział *The rise and decline of the [sic] modern scientific philosophy in Warsaw* [„Powstanie i upadek współczesnej filozofii naukowej w Warszawie”] jest interesujący, jakkolwiek osobliwie, a mia-

¹ Jacek J a d a c k i, *Polish Analytical Philosophy. Studies on its Heritage, with the appendix containing the bibliography of Polish logic from the second half of the 14th century to the first half of the 20th century*, Semper, Warszawa 2009, ss. 384.

² Kluwer, Dordrecht 1989.

nowicie przede wszystkim ze względu na zawarte w nim informacje dotyczące okresu późniejszego. Otrzymujemy dość szczegółowy opis wojennego chaosu między rokiem 1939 a 1945, podjętej następnie przez państwo komunistyczne (nieudanej) próby narzucenia krajowi doktrynalnej monolityczności oraz odzyskania przez polskich filozofów po roku 1980 pewności siebie i wiary we własne możliwości, a wszystkim towarzyszy poręczna tabela narodzin i zgonów, obejmująca lata 1866-2000. Dostrzegłem tu pewną pomyłkę: na stronie 89 błędnie podano imię Urszuli Wybraniec-Skardowskiej (Elżbieta). Jednym z powodów różnicy w dokonaniach przedwojennej i powojennej filozofii warszawskiej, obok zdziesiątkowania bohaterskiego pokolenia czasów wojny, było to, że o ile przed wojną filozofowie i matematycy blisko ze sobą współpracowali w obszarze wspólnych zainteresowań, do którego należała logika, o tyle po wojnie współpraca ta ustała. Esej *Polish philosophers during the II world war* [„Filozofowie polscy w okresie drugiej wojny światowej”] robi na czytelniku przejmujące wrażenie, zawiera bowiem między innymi zarys dzieła tych, którzy zginęli, czy to w obozach śmierci, czy to w walce przeciwko niemieckiemu czy sowieckiemu okupantowi. W eseju tym odnotowane zostały podejmowane przez nich tematy oraz ich intelektualne zainteresowania; wydobyto również na światło dzienne idee młodych filozofów, których życie zostało w tak tragiczny sposób przerwane. O żywotności polskiego ducha wiele mówi fakt, że pod nosem okupantów kontynuowano uprawianie filozofii, i to na tak szeroką skalę. Nawet jednak w tym miejscu Jadacki nie potrafi się powstrzymać od odniesień do dziedzictwa: polscy filozofowie byli aktywnymi bojownikami w narodowych powstaniach na długo przed drugą wojną światową.

Druga część książki, „Influences and Correlations” [„Wpływy i współzależno-

ści”], zawiera tylko dwa eseje, poświęcone odpowiednio Alexiusowi Meinongowi i Heinrichowi Scholzowi. Wpływ Meinonga na polską filozofię i logikę jest raczej nieznacznym pod względem zakresu, jakkolwiek istotny: przebiegał on głównie za pośrednictwem Łukasiewicza, który przebywał przez pewien czas w Grazu jako stypendysta. Scholz, pierwszy profesor logiki matematycznej w Niemczech, miał bardziej bezpośrednie, wzajemne związki z Polakami, zasadniczo, choć nie wyłącznie poprzez Łukasiewicza; poprzez swoje uniwersytety wymienili oni doktoraty honoris causa. W roku 1944 Scholz postarał się o załatwienie zezwolenia na wyjazd dla Łukasiewicza i jego żony, by umożliwić im ucieczkę z Warszawy i podróż do Münster, a także pomagał im na wiele innych sposobów. Warte podkreślenia są również udane wysiłki Scholza na rzecz zwolnienia Jana Salamuchy z obozu koncentracyjnego, gdzie filozof ten przybywał po aresztowaniu w roku 1939. Jadacki zamieszcza korespondencję Scholza z władzami w sprawie Salamuchy. Scholza łączyło z Polakami wspólne zainteresowanie Leibnizem i Fregem; w istocie właśnie Scholzowi zawdzięczamy ocalenie tego, co pozostało z niepublikowanych pism i rękopisów, które pozostawił Frege. Za te starania odpłacono Scholzowi w Polsce, rzucając przez pewien czas pod jego adresem fałszywe oskarżenia o sympatię wobec nazistów. Druga część książki, bardzo krótka, zakłóca w pewnym sensie jej proporcje: wpływ innych myślicieli z zewnątrz, na przykład Fregego, Russella czy Husserla, był przynajmniej tak ważny, jak Meinonga czy Scholza, ale nie otrzymujemy analizy, na jaką zasługuje.

Ostatnią część książki, „Figures and Doctrines” [„Postacie i doktryny”], czyta się najlepiej. Dotyczy ona całości bądź fragmentów dzieła sześciu postaci: Twardowskiego, Chwistka, Tatarkiewicza, Czeżowskiego, Ingardena i Salamuchy. Wszystkie

eseje poruszają ciekawe kwestie bądź zawierają interesujące prezentacje myśli. Twardowski, Chwistek oraz Ingarden są stosunkowo lepiej znani poza Polską niż pozostali filozofowie z tej grupy, a zatem to eseje dotyczące tych ostatnich dostarczą najwięcej nowych informacji czytelnikom obcojęzycznym. Władysław Tatarkiewicz był jednym z trzech polskich myślicieli, którzy przyszli na świat w tygodniu między 28 marca a 3 kwietnia 1886 roku (pozostali dwaj to Leśniewski i Kotarbiński), a zarazem najmniej znanym poza Polską. Jako autor znaczącej historii filozofii i znakomitej historii estetyki – obie pozycje to dzieła trytomowe – zasługuje na to, by jego myśl została lepiej poznana, a poświęcony mu esej może posłużyć jako dobry do niej wstęp. Wydaje się, że wśród gigantów polskiej logiki i filozofii – niczym skromna góra wśród wysokich szczytów – niezauważany pozostaje Tadeusz Czeżowski, lecz zwięzły zarys jego poglądów, który przedstawia Jadacki, ukazuje, że ten bynajmniej nie marginalny myśliciel, z jego typowymi polskimi cnotami jasności, oszczędności i przywiązywania wagi do szczegółu, jest niewątpliwie wart uwagi. Esej *On Jan Salamucha's life and work* [„O życiu i dziele Jana Salamuchy”] zawiera poręczne streszczenie dzieła tego niezwykłego kapłana, którego Bocheński opisał kiedyś jako najsubtelniejszego myśliciela ze szkoły krakowskiej (do szkoły tej zaliczał się również sam Bocheński i warto podkreślić, że opinia ta była raczej nietypowym dla niego przejawem skromności). Salamucha zajmował się wykorzystaniem współczesnej logiki w tradycyjnej analizie filozoficznej i teologicznej, w szczególności zaś stosował ją do idei Tomasza z Akwinu. Po zwolnieniu z Dachau Salamucha nadal prowadził wykłady i pracował jako wikariusz w Warszawie. Działał w tajnych siłach zbrojnych, a podczas powstania warszawskiego był kapłanem jednego z walczących oddzia-

łów. Nie zgodził się wówczas na pozostawienie rannych i ucieczkę kanałami, którą podjęło wielu powstańców, i został rozstrzelany przez Rosjan z oddziałów należących do SS. W eseju tym wyczuwa się nie tylko podziw dla intelektualnych osiągnięć Salamuchy, ale również głęboki szacunek dla jego moralnej odwagi.

Książka Jadackiego zawiera wiele ciekawych i nieznanych poza Polską informacji, ma jednak również istotne wady, z których większość dotyczy kwestii formalnych. Wspomniałem już o pewnym braku proporcji: część druga, „łącząca”, jest zbyt krótka i nie ukazuje wpływu tych postaci z zewnątrz, które najsilniej oddziaływały na polską filozofię i logikę. Tego rodzaju niebezpieczeństwo pojawia się jednak zawsze w przypadku monografii zawierających publikowane wcześniej artykuły: przedstawione zostają przypadkowe fakty dotyczące przeszłości, a jednocześnie pozostają białe plamy. Inaczej niż eseje z części końcowej, te zamieszczone w części pierwszej stanowią danie generalnie niestrawne: wiele z nich obejmuje długie listy nazwisk, dat i tytułów. Jako całość, książka jest pod wieloma względami katalogiem, co prawda dobrze zorganizowanym i adnotowanym, ale – jakkolwiek z pewnymi wyjątkami – niezbyt dobrze się czytającym.

Jest ona wręcz katalogiem ilustrowanym, zawierającym liczne fotografie polskich filozofów i logików, tak wielkich, jak i przeciętnych – niektórzy z nich byli mi wcześniej nieznani. Jest tu zdjęcie młodego, szczupłego Ingardena, jest fotografia Leśniewskiego z wytwornym wąsem i wiele niczym niewyróżniających się wizerunków pomniejszych postaci z wcześniejszych stuleci. Nawet godna podziwu, niezwykle bogata bibliografia logiki wydrukowana została w oszczędnym pod względem przestrzeni układzie, co uniemożliwia optymalne z niej korzystanie.

Pod względem językowym wskazać trzeba na liczne błędy w angielskim, wśród

których niemal wszystkie mniej istotne dotyczą użycia przedimków określonych i nieokreślonych. Bez wątpienia przejrzanie tekstu przez „oswojonego” rodzimego użytkownika angielskiego już na etapie powstawania książki poczyniłoby wielką różnicę w jej językowej jakości. Błędy w większej mierze nie uniemożliwiają jednak zrozumienia sensu, a w istocie przydają nawet pewnego smaku narracji. Spośród błędów językowych rzucających się w oczy wymienię jeden, a mianowicie posługiwanie się angielskim słowem „bonze” na określenie kogoś w rodzaju ważnej osobistości w partii³. Taki sens tego słowa nigdy nie został przejęty z języka niemieckiego przez angielski, w którym słowo „bonze” (rzadko obecnie stosowane) zachowało swoje pierwotne znaczenie: „mnich buddyjski”.

³ Chodzi o polskie słowo „bonzowie” (przyp. tłum.).

Przypuszczać można, że tych nigdy w Polsce nie było za wielu. Kilka dość poważnych błędów w języku niemieckim pojawia się natomiast w listach Heinricha Scholza, chociaż błędy te nie są czymś, czego rodowity użytkownik tego języka nie potrafiłby sobie mentalnie skorygować. Jeśli chodzi o kwestie związane z Polskimi tytułami i nazwiskami, zakładam, że – z jednym wyjątkiem, na który wyżej wskazałem – moje wątpliwości ich nie dotyczą.

Książka została przygotowana w sposób miły dla oka i jest niedroga. Ma błyszczącą okładkę, która na pierwszej swej stronie ukazuje czarno-białe zdjęcie Krakowa nocą, a na stronie czwartej kolorową fotografię autora z odznaczeniem na piersi oraz listę jego publikacji. Jest to raczej praca o charakterze encyklopedycznym, nie zaś żywa lektura, ale w przypadku niemal wszystkich czytelników pozwoli ona na wypełnienie luk w historii polskiej filozofii.

Tłum. z języka angielskiego *Dorota Chabrajska*